

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 177 (1522)

Święto nowej ery.

Święcimy dziś wielkie święto, święto 15-lecia nowej ery naszego życia narodowego, święto czynu sierpniowego. Dziś już z perspektyw 15 lat możemy ogarnąć ogromne obszary tego życia, możemy z pewnym obiektywizmem ocenić szczególnie tego wielkiego czynu który wstrząsnął do głębi sumieniem narodem, zapomniał w głąb nocy niewoli, że się zbudziło, że przemówiło szczęliwym karabinów, że sprawiło, iż naród z manowców bezwoli wszedł na szerokie drogi niepodległości.

Ażby należycie ocenić znaczenie czynu 6-go sierpnia trzeba zdać sobie sprawę z ówczesnego stanu politycznego kraju. Wielka wojna narodów o którą modlili się pokolenia wyrosłe w niewoli zastała naród polski zupełnie nieprzygotowany, chociaż burza dziejowa rozpetana jesienią 1914 roku, była nieubłagana konsekwencją układu sił politycznych w Europie, chociaż wieścili ją raz po raz gromy na Balkanach, chociaż wreszcie oczekiwano jej z roku na rok. Sternicy nawy politycznej w tych zaborach, — szczególnie w Galicji i w Kongresówce wobec konieczności zajęcia zdecydowanego stanowiska chwycili się starych, wypróbowanych metod politycznych: koncesje za lojalność. W imię tej lojalności, będącej wynikiem specyficznego nastawienia, poświęcono z tej i tamtej strony tysiące młodych istnień. Za ten haracz bezcennej krwi spodziewali się po wygranej wojnie koncesji politycznych w postaci namiastki niepodległości.

W Galicji, gdzie zróżnicowanie polityczne ze względu na większą możliwość rozwoju politycznego było największe, z miejsca postanowiono rozpocząć obrady celem wybrania jednolitej taktyki i postępowania. Jałowe dysputy przeciągały się w nieskończoność. Zdało się, że ostateczna decyzja zagrzebana zostanie w miśkach piasku pustych frazesów i krasnomówczych. Wśród tych sporów był człowiek, który z nieugiętą energią wysuwał hasło przyjmowane z trwożą, hasło, które budziło dreszcz niepokoju, ale za którym szły uskrzydłone nadzieje i były serca w wielki dzwon radości: Niepodległość. Ten człowiek, który z nieugiętym uporem rzucał na stół obrad mienów politycznych to potężne słowo, ten jedyny orędownik wolności, gdy się przekonał, że słowo to przyjmują z uśmiechem pozbawionym, wziął na siebie wielki ciężar odpowiedzialności wobec narodu i historii i w dniu 6-go sierpnia pchnął ku rosyjskiemu kordonowi stu kilkudziesięciu swoich żołnierzy, „by w wielkiej wojnie narodów nie brakło też i polskiej szabli“. Czynem tym, jak szabla, rozciął gordyjski węzeł powikłań, ostrożnego przetrwania pomysłów przy zielonym stole obrad.

Czynnik niepodległościowy czuł w kolebki wszystkich poczynił Komendanta Piłsudskiego jeszcze nadługo przed rukiem 1914, jeszcze w momencie największego rozpamiętania zaborców, pijanych wściekłością za odwieczny bunt niepodległej duszy polskiej. Czynem sierpniowym, tak niespodzianym, rozpoczęła wielką epopeję legionową i odtąd szedł wraz ze swymi na śmierć oddanymi żołnierzami ku niepodległości, nie oglądając się na żadną pomoc, wpatrzony w wielki cel.

Wynikiem tych nastawień niepodległościowych był cały szereg dalszych czynów politycznych czasu wielkiej wojny jak zwalczanie rządzeń Naczelnej Komendy Armii austriackiej, zdążającej do uczynienia z legionów zwykłej austriackiej jednostki bojowej, zwalczanie serwilistycznej polityki Naczelnego Komitetu Narodowego wobec Państw centralnych, odmowa przystąpienia i długie dni więzienia w Mag-

deburgu, Benjaminowie i Szczygniowie, aż do dnia wielkiego tryumfu ukochanej idei. A trzeba wziąć pod uwagę że działo się to w ogniu walk, gdy ukochani żołnierze Wodza ginęli w ciężkich krwiożerczych walkach.

I dlatego też przez cały czas wielkiej wojny legiony, a zwłaszcza 1-sza Brygada była uważana przez całe prawie społeczeństwo jako jedyna ekspozytura Polski wojującej, której niezależność od wpływów obcych dawała osoba Komendanta Józefa Piłsudskiego. Stał się on widomym symbolem wszystkich poczynających, zdążających do uzyskania zupełnej niepodległości.

1-sza Brygada, wyrosła z pnia ideologii Piłsudskiego łączyła w sobie wszystko co najlepsze w narodzie, była niezrównana szkoła wychowawczą nieugiętych charakterów, których nie złamały żadne przeciwności, którzy do końca wierni sztandarowi idei wytworzyli nową generację obywateli młodego Państwa, obywateli których zasadniczą cechą jest czystość rąk i nieugiętość pracy. Stąd też po przewrocie majowym w roku 1926-ym, który był nieuniknioną koniecznością oczyszczenia atmosfery korupcji i sejmowładztwa, powołał Marszałek Piłsudski właśnie tych ludzi, zaprawionych w bojach niepodległościowych, którzy „Polski zadarmo nie dostali“, lecz wywalczyli ją, krwią swoją znacząc jej granice.

I dlatego dziś śmiało i bez trwogi patrzymy w przyszłość, dlatego wierzymy, że przebudowa wewnętrzna Polski rozpoczęta w dniu 13 maja 1926 r. z każdym krokiem postępu naprzód i doprowadza do sementowania wszystkich wartości twórczych, wartości i nieprzemijającym znaczeniu, które w wielkim wysiłku pracy stanowią awangardę. Gabinet stojący dziś u steru, będący gabinetem ludzi najbliższych stojących Marszałka Piłsudskiego, ludzie którzy stali u kolebki niepodległościowych czynów Komendanta, dają najlepszą gwarancję, że sprawę mocarstwowego znaczenia Polski na terenie zagranicznym i konsolidację wewnętrzną przeprowadzą w sposób jak najenergiczniejszy, doprowadzając do końca największe dzieło, jakim jest zmiana Konstytucji.

Oto są skutki wielkiego czynu podjętego w dniu 6-go sierpnia 1914 roku, czynu który śmiało nazwać można początkiem ery w życiu narodu polskiego.

T. R.

Przed zjazdem Legionistów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na zjeździe Legionistów w Nowym Saću, jak już donosiliśmy, w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, który ze względów na rozpoczętą kurację w Druskienikach udziału w zjeździe nie weźmie, wygłoszą odczyty; gen. Rydz-Śmigły i poseł Sławek.

Targi hodowlane.

POZNAŃ, 5.8. (Pat.) Dyrekcja P. W. K., pragnąc jak najbardziej wyzyskać możliwości, którei rozporządza, dzięki wszechstronnemu wystawieniu rolnictwa na P. W. K., oraz spełniając życzenia sfer hodowlanych, organizuje w okresie od 18 do 20 września b. r. wielkie targi hodowlane.

Zeppelin przeleciał Atlantyk.

BERLIN, 5.8. (Pat.) Donoszą tu z Lakehurst, że sterowiec „Zeppelin“ wyładował o godzinie 2 min. 52, w/g czasu środkowo-europejskiego. Lądowanie sterowca na lotnisku w Lakehurst nastąpiło dokładnie w 4 dni po starcie z Friedrichshafen.

Zbrojenia Heimswehry.

WIENIĘ, 5.8. (Pat.) „Arbeiter Zeitung“ donosi o skonfiskowaniu przez władze kolejowe 5 skrzyń, napełnionych karabinami maszynowymi. Przesyłka ta była przeznaczona dla Heimswehry.

Przed konferencją Haską.

Przyjazd Brianda.

HAGA, 5.VIII. (Pat.) Przybywającego do Hagi Brianda powitał holenderski prezes rady ministrów, Nieoficjalne posiedzenie przedstawicieli 6 mocarstw, które podpisały

konwencję z dnia 18 października 1928 roku w Genewie wyznaczone zostało na godzinę 7 i pół wieczorem.

Posiedzenie w lokalu delegacji francuskiej.

HAGA, 5.8. (Pat.) Na zaproszenie Brianda zebrał się wieczorem w siedzibie delegacji francuskiej przedstawiciele Francji, Niemiec, Belgii, Anglii, Italii i Japonii. Na zebraniu tem, które trwało dwie godziny, postanowiono, że na jutrze-

szem inauguracyjnym posiedzeniu konferencji na przemówienie powitał holenderskiego prezesa Rady ministrów odpowie Briand. Pierwsze posiedzenie o charakterze poufnym odbędzie się jutro popołudniu.

Opinia delegata angielskiego.

LONDYN, 5.VIII. (Pat.) Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“ miał możność zinterpelowania szefa delegacji angielskiej na konferencji w Hadze Snowdena. Według informacji korespondenta dyplomatycznego „Sunday Times“, Snowden będzie dążył do trzech celów: przede wszystkim do całkowitego utrzymania żądań angielskich według procentowego określenia w protokole w Spa z roku 1920, następnie starać się będzie on, aby jeszcze raz w zgodnym porozumieniu zrewidowana była polityka reparacyjna, wreszcie zwróci specjalną uwagę na

koncesje, które zostały już poczynione niektórym państwom europejskim, a przede wszystkim na koncesje, poczynione Italii. Co się tyczy zastosowania planu Younga, to Snowden nie zgodzi się na żadne ustępstwa, któreby obniżyły żądania angielskie.

W końcu korespondent dyplomatyczny, cytując oświadczenie Snowdena, podkreśla, że rząd Wielkiej Brytanii nie jest zobowiązany do przyjęcia planu Younga. Eksperti, którzy go podpisali, byli niezależni i nie występowały, jako pełnomocnicy swoich rządów.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 5.VIII. (Pat.) W przeddzień rozpoczęcia konferencji haskiej opinia angielska zwraca się bardzo ostro przeciwko planowi Younga. Wybitny publicysta Wikham Stead w świetnym artykule w „Sunday Times“ analizuje plan Younga i sposób zadośćuczynienia w tym planie interesom angielskim, przyczem dochodzi do wniosku, że plan Younga jest sprzeczny z interesami angielskimi i winien być odrzucony. Anglja winna — zdaniem Steada — dążyć do tego, aby jaknajprędzej uwolnić się od całego spłotu reparacji, długów wojennych i skutków wojny. Ale w obecnych warunkach lepiej jest stanąć na platformie noty Balfoura i zachować plan Dawesa, aniżeli wprowadzić w życie plan Younga.

Opinia prasy francuskiej.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Dzisiejszy „Le Temps“ zaznacza, że Francja przystępuje do doniosłych rokowań haskich ze szczerem pragnieniem doprowadzenia ich do pomyselnego wyniku i z silną wolą nie zaniebana niczego, co umożliwiałoby obronę jej słusznych interesów i niespornych uprawnień. Jeżeli plan Younga dozna niepowodzenia, to w każdym bądź razie interesy francuskie znajdują gwarancję w planie Dawesa.

PARYŻ, 5.VIII. (Pat.) Prasa zamieszcza obfite komentarze o rozpoczynającej się jutro konferencji w Hadze. Dzienniki zaznaczają, że nad wszystkimi kwestjami górować będzie sprawa ewakuacji Nadrenji.

Na łamach „Action Française“ Jacques Bainville podkreśla nierównomierny udział w debatach państw reprezentowanych na konferencji. Oficjalnym powodem jej zwołania — pisze Bainville — jest wprowadzenie w czyn planu Younga, w którym są zainteresowani wszyscy, nawet najdrobniejsi wierzyciele Niemiec, wobec czego przedstawiciele wszystkich tych krajów wezmą udział w dyskusji. Sprawa jednak przedstawia się inaczej, gdy chodzi o ewakuację Nadrenji, stanowiącą zagadnienie związane ściśle z planem Younga. W dyskusji nad tą ostatnią sprawą wezmą udział razem z Niemcami tylko państwa okupacyjne oraz główne mocarstwa, które opracowały traktat wersalski.

Głosy prasy gdańskiej.

GDANSK, 5.8. (Pat.) Omawiając rozpoczynające się jutro w Hadze obrady konferencji międzynarodowej w sprawie planu Younga, wybitny publicysta niemiecki Bahr zamieszcza w dzisiejszym wydaniu „Danziger Ztg.“ artykuł, w którym podkreśla, że sytuacja taktyczna delegacji niemieckiej w Hadze nie jest pomyślna.

Nietylko bowiem Rumunja i Grecja co mogłaby przeboleć, lecz i Anglja nie okazuje skłonności do przyjęcia

Co do spraw politycznych konferencji, Stead podkreśla, że oddzielne wycofanie wojsk angielskich z Nadrenji, nie czekając na wycofanie przez Francję i Belgię nie byłoby właściwym środkiem do utrzymania harmonii i zgody międzynarodowej. Z drugiej strony ewentualność pozostawienia wojsk okupacyjnych angielskich w Nadrenji na dalsze 5 lat bezwarunkowo nie jest w Anglii popularna. Według Steada, konferencja haska będzie pojedynkiem między Briandem i Snowdenem. Występują oni w zamian jak dwaj rywal powołani do współpracy. Charakterystyczny w ten sposób plan Younga, Stead bardzo pesymistycznie ocenia możliwości konferencji w Hadze.

Natomiast Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja mają być od obrad w tej kwestji usunięte. Czyli innemi słowy, ewakuacja wraz z gwarancjami, których domaga się rząd francuski, ma być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia zachodniej granicy Rzeczy i oraz jej stosunku do bezpieczeństwa granic Francji i Belgii. Wyłączenie oznaczać może jedynie odmowę wysłuchania zarzutów, mogących być poczynionymi przez kraje, dla których wchodzi w grę ich bezpieczeństwo osobiste.

Czyż przygotowanie się — zapytuje Bainville — do wystawienia cichaczem Niemcom swobody działania we wschodniej Europie? Nic dziwnego, że Polacy oraz niektóre inne narody z trwożą zadają sobie to samo pytanie.

W „Victoire“ Georges Bienaimé podkreśla krzywdę, jaką wyrządzone t.zw. państwom o ograniczonych interesach. Otrzymały one wprawdzie na zasadzie traktatu wersalskiego rozszerzenie swych granic, lecz udział ich w doniosłej sprawie odszkodowań okazał się znikomym. Tymczasem ucierpiałby on skutkiem wojny nie mniej od wielkich mocarstw. Polska została doszczętnie zrujnowana przez wojska niemieckie, austriackie, rosyjskie i bolszewickie, a jednak przyznano jej w planie Dawesa udział śmieśzny, jeszcze zaś mniejszy w planie Younga.

Pierwsi goście w Hadze.

HAGA, 5.8. (Pat.) W dniu dzisiejszym przybyli tu Venizelos i Stresemann.

Pierwsze spotkanie szefów.

HAGA, 5.8. (Pat.) W/g tutejszych przewidywań pierwsze spotkanie szefów poszczególnych rządów nastąpi dzisiaj wieczorem.

Briand przewodniczącym konferencji haskiej?

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Prasa francuska wyraża przekonanie, że uczestnicy konferencji haskiej zaproponują Briandowi objęcie przewodnictwa konferencji. Nie wie jednak czy Briand zgodzi się na tego rodzaju propozycję.

Strach ma wielkie oczy.

BERLIN, 5.VIII. (Pat.) Nationalistyczna „Boersen Zeitung“ podnosi ponowny alarm z powodu rzekomego pojawienia się w niedzielę około godz. 15 min. 30 dwupłatowca polskiego nad Bytomiem. Samolot polski okrążył miał dwukrotnie miasto, lecąc na wysokości 500 metrów, poczem odleciał w stronę Katowic. Polskie barwy państwowe widoczne miały być na dolnym płacie samolotu.

„Boersen Ztg.“ zapytuje, czy dyplomaci z Wilhelmstrasse są już tak dalece zajęci Hagi, iż zapominają o ustawicznych celowych prowokacjach polskich na pograniczu wschodnim Niemiec. W Hadze zaznacza dziennik nationalistyczny toczy się będą narady tylko teoretyczne. Polska zaś uprawia już dzisiaj na Wschodzie politykę praktyczną.

Nota jugosławińska do rządu bułgarskiego.

WIENIĘ, 5. VIII. PAT. Wedle doniesień z Białogrodu, prasa ogłasza dziś tekst noty, doręczonej swego czasu przez posła Nesica w Sofji w sprawie morderstwa Radoslawowa i Zekowa i nadto odpowiedź rządu bułgarskiego. Nota jugosławińska wskazuje na to, że ustawa amnestyjna z dn. 3 lipca b. r. wyjdzie na korzyść osobom które na podstawie art. 118 traktatu zawartego w Neuilly powinny być zasądzone jako przestępcy wojenni. Rząd bułgarski popełnił zatem akt, który stoi w sprzeczności z traktatem pokojowym.

Nota przytacza rozkaz dzienny byłego generalisimusa Zekowa, żądający wymordowania inteligencji serbskiej. W końcu nota zaznacza, że rząd jugosławiński nie może przejść nad tą sprawą do porządku dziennego wobec tej bezprzykładnej zbrodni zbiorowej i domaga się z tego powodu wyjaśnień od rządu bułgarskiego. Dzienniki komentują powyższą wymianę not w tym duchu, że odpowiedź bułgarska nie jest zadowalniająca i przyczyni się do zaostrożenia stosunków między obu państwami.

Zebrań Rady finansowej Ligi Narodów.

GENEWA, 5. VIII. PAT. Delegacja złożona z kilku członków rady finansowej, wśród których znajduje się członek polski p. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego oraz kilku wybitnych rzeczoznawców, zbierze się 26 września w Genewie celem kontynuowania rozpoczętych przez radę fluktuacji siły kupnej złota oraz ich wpływu na życie gospodarcze poszczególnych państw.

Zjazd podoficerów w Poznaniu.

POZNAŃ, 5.8. (Pat.) W sobotę rozpoczął się w Poznaniu zjazd podoficerów rezerwy, skupionych w ogólnym Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. W zjeździe bierze udział kilka tys. uczestników. Wczoraj przed południem obradowały komisje. Popoł. odbyło się drugie plenarne zebranie, na którym przyjęto szereg wniosków, zgłoszonych przez komisje oraz dokonano wyboru nowego zarządu.

LEKARZ-DENTYSTA
J. FELDZSZEJN
powrócił, przyjmuje od 9-2 i od 4-6
Wileńska 16, m. 1.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWE METODY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

Tydzien niemiecki „państw bałtyckich, w Królewiec.

Jak podaje „Liet. Aidas“, 18—22 b. m. z okazji wschodnio-niemieckiego jarmarku rolniczego w Królewiec organizuje się tydzień akademicki państw bałtyckich, a więc i Litwy. Uczestnicy tygodnia będą mogli obejrzeć nie tylko sam jarmark, lecz również Instytut: mleczarski, gospodarki rybnej, kultury zbożowej — istniejące przy uniwersytecie oraz „naukową wystawę drzewną“, gdzie będą demonstrowane najnowsze metody gospodarstwa leśnego. Podczas tygodnia będą demonstrowane najnowsze maszyny rolnicze, organizowane wycieczki, odczyty itd. Jednocześnie czynne będą w Królewiec wyższe kursy naukowe, na których będą wykładali profesorowie miejscowych wyższych szkół z dziedziny rolnictwa, ekonomii, nauk przyrodniczych, sztuki i t. d.

Udawajmy się na pomienionym tygodniu akademicki do Królewca studentem z Litwy więc niemiecką będzie się wydać bezpłatnie, kosztą podróży z Kowna do Królewca wyniosą 22,50 lit, nadto na inne wydatki w ciągu tygodnia każdemu uczestnikowi wypadnie zapłacić po 30 lit. Student, który zechce uczęszczać na pomienione kursy, będą zwolnieni od opłaty za kursy i od wszelkich formalności, a nadto otrzymają gratis na 5 dni nocleg i pożywienie.

Zychęć wziąć udział w tygodniu powinni możliwie przedzaj zakomunikować pod adresem: prof. Dr. K. Andreo Königsberg, Pr. Brahmsstr. 19

300-lecie kościoła ew.-reformatorskiego w Kiejdanach.

W niedzielę 4 sierpnia o godz. 12 i pół w Kiejdanach odbyły się uroczystości 300-lecia miejscowego kościoła ew.-reformatorskiego, założonego przez Wielkiego Księcia Krzysztofa.

Naczelnik sztabu generalnego w Kłajpedzie. Przybyły w tych dniach do Kłajpedy naczelnik generalnego sztabu Kubilinas, dokonano w Kłajpedzie i Szytokarczmie inspekcji, stacjonujących tam oddziałów wojskowych. Wczoraj pułk Kubilinas złożył wizytę gubernatorowi kraju Kłajpedzkiego p. Merkišowi i komendantowi kraju pułk. Lormanšowi.

Wydarzenie z wywiezieniem chorągwi z powodu rocznicy konstytucji Sejmu Ustawodawczego.

„Rytas“ podaje iż onegdaj, 3 sierpnia, właściciel domu N. r. 28 przy ul. Mickiewicza wywiósł chorągiew narodową. Po paru jednak minutach przybył policjant i zarządził, w imieniu naczelnika powiatu, zdjęcie chorągwi. W związku z tem „Rytas“ pisze, iż konstytucja gwarantuje każdemu obywatelowi wolność osobistą i sumienia i wobec tego rozporządzenie naczelnika powiatu jest niezgodnym z ustawą, łamaniem, iżż niema żadnej ustawy, regulującej wywiezanie chorągwi.

Jak wiadomo w domu N. r. 28 przy ul. Mickiewicza miesi się zarząd partji chrz. dem. redakcja „Rytasa“ i inne organizacje chrz. dem.

ALBUM

Zabytków Ewangelickich w Wilnie

Wydawnictwo Tow. im. Jana Łaskiego
około 500 zdjęć w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

200 numerowanych egzemplarzy.
32 planche ilustrowane. Cena 6 zł.

Idylla kowieńska na szpaltach dziennika wileńskiego.

RZYM, 5.8. (Pat.) „Il Tevere“ drukuje dłuższy artykuł Remo Renato Pettito, publicysty, który po odbyciu podróży na Litwę, usiłuje przedstawić w prasie przeszłość i teraźniejszość litewską. Artykuł, utrzymany w tonie nieco idylicznym wobec małego państwa, zawiera pewne dane „historyczne“, zapewne zaczerpnięte bezpośrednio z Kowna, jak n. p. wiadomości, że Litwa w XV wieku rozciągała się od morza Bałtyckiego do Czarnego i miała obszar 1200 tys. klm.

Pettito wspomina dalej o tarcjach między Polską a Litwą i zadaje sobie pytanie, czy nie byłoby dla Polski lepiej, gdyby Wilna nie zabierała siła, a raczej czekała na rozwój wypadków. Autor odpowiada na to, iż wchodziły tu w grę dążenia innych mocarstw, jak Niemiec, Rosji i Szwecji, które mogły zmienić bieg wypadków. liryczny opis Kowna autor kończy stwierdzeniem, że Litwa, zarówno jak i Polska, jest przedmurzem katolicyzmu, czego znalazł dowody w kościołach i klasztorach.

Uwagde udających się do Gdańska.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomina, że ci obywatele polscy, którzy zamierzają wyjechać na teren wolnego miasta Gdańska muszą zaopatrzyć się w dowody osobiste, poświadczające przez odpowiednie władze administracyjne o posiadaniu obywatelstwa polskiego, inaczej na granicy w Twczewie polscy nie będą puszczali do Gdańska.

Problem stosunków sowiecko-angielskich.

Z Moskwy donoszą, że wiadomość o przerwaniu rokowań sowiecko-angielskich wywołała w kołach moskiewskich bardzo nieprzychylnie wrażenie. Prasa rosyjska, omawiając to wydarzenie, w ostrych słowach napada na socjalistów angielskich, nazywając ich sługami burżuazji.

Kwestia wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglią a ZSRR wzięła zupełnie inny obrót, niż pierwotnie przypuszczali kierownicy polityki sowieckiej, będący przekonani, że w wyniku zwycięstwa laburzystów podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między obu państwami nie będzie nastrożało żadnych trudności.

Obecnie okazuje się, że w Moskwie nie rozumiano należycie polityki angielskiej, która niezależnie od tego, przez kogo jest prowadzona, zawsze liczy się z psychologią narodu, przywiązanego do tradycji i holdującego z zamiłowaniem idei ciągłości we wszystkich dziedzinach swego życia.

Wybitny dziennikarz Popow przypomina, że w stosunku do Anglii bolszewicy już zawsze bujali w świecie iluzji. Nawet Lenin w tym kierunku nie stanął wyjątkowo. W latach 1921-1923 Lenin każdemu, kto przyjeżdżał z Anglii, zadawał pytanie: „Za ileż więc tygodni, czy miesięcy, wybuchnie w Anglii rewolucja?” A jednak rewolucji tej, która przyszła mała za kilka tygodni, czy miesięcy, Lenin nie doczekał się. Ten sam błąd, co i Lenin, popełniają jego uczniowie, obecni kierownicy polityki sowieckiej, którzy sądzą, jak się zdaje, że angielscy socjaliści okazują im będąc swą bezpośrednio, czy pośrednio poparcie.

Dłatego też zmuszeni są bolszewicy przeżywać jedno rozczarowanie za drugim, mające swe źródło

w fakcie, że Anglicy w polityce kierują się nie tyle idejowymi sympatjami, ile interesami państwa. Robotniczy rząd angielski prowadzi politykę realną, starając się przytem unikać kroków ryzykownych, mogących zerwać ciągłość tradycyjnej angielskiej polityki.

Rezerwa, z jaką rząd Mac Donalda odnosi się do problemu wznowienia stosunków dyplomatycznych z sowietami, ma swe źródło jeszcze w całym szeregu innych okoliczności. Dążenie przemysłowców angielskich do zacieśnienia węzłów współpracy gospodarczych z Rosją, które jeszcze wiosną r. b. ujawniło się w bardzo silnym stopniu, w czasach ostatnich wiele straciło na swej intensywności. Członkowie angielskiej delegacji handlowo-przemysłowej, którzy w miesiącu maju bawili w Moskwie, powrócili do Anglii bardzo rozczarowani. Sprawozdanie z tej wycieczki nie zostało jeszcze wprawdzie opublikowane, jak słychać jednak, nie wypadło ono dla bolszewików zbyt optymistycznie.

W rozwoju stosunków rosyjsko-sowieckich wielką rolę odgrywa również sprawa propagandy komunistycznej. W związku z ostatnimi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie problem ten ostatnio bardzo się zaostriżył, bowiem bolszewicy uważali za stosowne spotęgować swą agitację w Indiach. Wystarczy przypomnieć, że niedawno w Moskwie oświadczono całkiem niedorzecznie, że sowiety powinny popierać strajkujących robotników w Bombaju.

Rząd Mac Donalda wszystkie te momenty musi oczywiście uwzględnić i tem właśnie objaśniać sobie należy tę rezerwę, z jaką londyński gabinet robotniczy traktuje sprawę wznowienia normalnych stosunków dyplomatycznych z ZSRR.

Jedyny kraj, gdzie w dniu 1 sierpnia odbyły się demonstracje uliczne.

Jedynym krajem, gdzie w dniu 1 sierpnia odbyły się demonstracje uliczne z racji t. zw. „międzynarodowego dnia przeciwwojennego”, była Rosja sowiecka. We wszystkich większych miastach rosyjskich w dniu tym zorganizowane zostały wielkie pochody ze sztandarami, plakatami i transparentami, na których wypisane były rozmaite hasła komunistyczne. Na wiecach, które po pracy odbyły się we wszystkich niemal ośrodkach przemysłowych, występowali z wielkimi przemówieniami wybitni działacze partyjni i rządowi. W Moskwie do demonstrantów przemawiali m. in.: Kalinin, Jarosławski, Ruzjutak oraz znany literat rosyjski Maksym Gorkij, który w czasach ostatnich całkowicie porzucił ową rezerwę, jaką cechowała jego stosunek do bolszewików i bez jakichkolwiek zastrzeżeń zaczął popierać obecny reżym rosyjski.

Chińczycy brali zresztą udział w manifestacjach pierwszomajowych również w innych miastach rosyjskich, a więc w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i t. d. Tam, gdzie Chińczycy mieszkają w większych miastach, brali oni czynny udział w pochodach ulicznych, tam zaś, gdzie kolonie chińskie są słabo reprezentowane, Chińczycy występowali tylko na wiecach w charakterze mówców.

Prasa moskiewska przepelniona jest wiadomościami o przebiegu „czerwonego dnia” zagranicą, przy czym często bardzo pisma sowieckie donoszą o wydarzeniach, które wogóle nie miały miejsca.

Nie mogąc wymienić miast, gdzie demonstracje pierwszomajowe się odbyły, prasa sowiecka ogranicza się do stwierdzenia, że wiadomości o demonstracjach nadeszły również z innych państw. Ciekawe, z jakich?...

Zwycięstwo przestworzy.

Rozwój techniki staje się z każdym dniem coraz bardziej oszałamiającym przeciętnego raika. Z dnia na dzień obserwowujemy coraz większe zdobycze ducha ludzkiego we wszystkich dziedzinach. Film mówiony, telewizja, najroznorodniejsze zastosowanie pozafioletowych promieni stają się rzeczywistością, wywołują fantazji powieściopisarzy w rodzaju Welsa czy Verne'a.

Dzisiaj chcielibyśmy pomówić o zastosowaniu aeroplanu do komunikacji nietylko pasażerskiej i handlowej. Zawrotny rozwój lotniczych linii w okresie ostatniego 10-letcia sprawdził musiał zagadnienie komunikacji aeroplanowej i przewozu towarów na płaszczyźnie prędkiego urzeczywistnienia.

Pierwszy krok w tym kierunku postawiła naturalnie Ameryka, produkując w dziedzinie rozwoju techniki i daleko za sobą zostawiająca Stary Świat. Już w r. 1927 wprowadzono w Stanach Zjednoczonych na niektórych liniach przewóz towarów. Są to jednak pocztowe pospieszne przesyłki. Powoli jednak przewóz towarów, większymi partiami zyskuje sobie prawo obywatelstwa, nietylko w Ameryce, lecz i na niektórych liniach lotniczych w Europie.

Były to jednak wypadki sporadyczne. Obecnie jednak postanowiono rozszerzyć tę sprawę w sposób radykalny. Oto w fabrykach aparatów lotniczych nad jeziorem Bodenskim (tam, skąd wychodzą na świat „Zepeliny”) postanowiono zbudować pierwszy aparat-olbrzym, opatrzony w 12 silników o łącznej sile około 3 tysięcy koni. Aparat może zabrać ze sobą około 120 pasażerów i 30 ludzi załogi. Nosi on ciekawą nazwę „Do X”, składa się zasadniczo z trzech kondygnacji: kabiny pasażerskiej, zaopatrzonej we wszystkie możliwe udogodnienia w czasie jazdy, jak sala jadalna, restauracja, sala sypialna, urządzona na wzór pociągów sypialnych i t. d. Nicco wyżej znajduje się kabina pilota i nawigatorów, rezerwoar benzynowy i magazyn. Trzecią kondygnację stanowi pomieszczenie dla załogi, okalona gankiem, biegnącym aż do silników, znajdujących się ponad skrzydłami samolotu.

Jak się dowiadujemy aparat „Do X” zostanie oddany do dyspozycji pasażerskiej linii w ciągu jesieni r. b. Będzie on również mógł przewozić towary o ogólnym tonażu 25.000 kg.

Er.

Nastroje w Sowdepji na tle reorganizacji rolnictwa.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W prasie sowieckiej ukazał się oświadczenie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej o zwalczaniu opozycji prawicowej. Okólnik ten zawierał bardzo charakterystyczne określenie nastrojów, które panują na wsi rosyjskiej na tle dażeń partii komunistycznej do reorganizacji rolnictwa. Chłopi którzy popierają władze sowieckie Stalinowców; chłopom natomiast, którzy czynnie występują przeciwko wprowadzeniu socjalistycznych da-

żeń do rosyjskiej gospodarki rolnej i wypowiedają się za rozwojem indywidualnej gospodarki ziemian i rolników otrzymują przewisko Stolypinowców.

Centralny komitet partii dopatruje się poważnego niebezpieczeństwa w tego rodzaju rozdzieleniu ludności wiejskiej, i zwraca uwagę władz sowieckich, iż sama nazwa Stolypinowców wskazuje na kontrrewolucyjny charakter dażeń zwolenników indywidualnej gospodarki.

Krwawe burdy komunistyczne na ulicach Berlina.

BERLIN. 5.VIII. (Pat). Ubiegłej nocy doszło w kilku punktach miasta do krwawych napadów komunistycznych na członków republikanerskich Reichsbannerów. Związek ów zapowiada na wtorek wielkie pochody, celem zaprotestowania przeciw napadom komunistycznym.

„Rote Fahne” zwraca się z apelem do członków partii komunistycznej, wzywając ich do czynnego wystąpienia w dn. 11 sierpnia i niedopuszczenia do pochodów republikanerskich z okazji święta konstytucji weimarskiej.

„Vorwaerts” ogłasza tajny rozkaz oddz. organ. partii komunistycznej, z którego wynika, że komunisti przygotowują istotnie na wielką skalę napady i awantury na dzień uroczystości konstytucyjnych. Policja otrzymała wyraźny rozkaz ostrożności i ochrony uczestników pochodu, ponadto zaś—podkreśla „Vorwaerts”—manifestanci nie zechcą chyba przypatrywać się biernie awantom komunistycznym.

kańskich z okazji święta konstytucji weimarskiej. „Vorwaerts” ogłasza tajny rozkaz oddz. organ. partii komunistycznej, z którego wynika, że komunisti przygotowują istotnie na wielką skalę napady i awantury na dzień uroczystości konstytucyjnych. Policja otrzymała wyraźny rozkaz ostrożności i ochrony uczestników pochodu, ponadto zaś—podkreśla „Vorwaerts”—manifestanci nie zechcą chyba przypatrywać się biernie awantom komunistycznym.

Deklaracja mniejszościowa dziennikarzy.

BERLIN. 5. 8. (Pat). W sobotę ub. tygodnia odbyło się w Berlinie z inicjatywy Związku mniejszości narodowych w Niemczech zebranie przedstawicieli prasy zagranicznej oraz korespondentów berlińskich prasy polskiej, na którym przedłożona została następująca deklaracja programowa, precyzująca stanowisko Związku wobec zagadnienia mniejszościowego w Europie.

„Sposoby rozwiązywania problemu t. zw. mniejszości narodowych zmierzają dwiema odrębnymi drogami do zasadniczo różnych celów: jedno rozwiązanie ma być osiągnięte na

drodze prawnopństwowej i prawnomiędzynarodowej zmiany istniejącego stanu rzeczy, drugie — ma być osiągnięte na drodze ewolucyjnej, w ramach istniejącego status quo. Związek mniejszości narodowych w Niemczech i sympatyzujące z nim grupy narodowościowe państw europejskich reprezentują drugi kierunek, wierząc, że postępując w tych wytycznych będą w stanie osiągnąć pokojowe rozwiązanie problemu t. zw. mniejszości narodowych i że dla swoich dażeń znajdują poparcie strony europejskiej społeczności kulturalnej.

Konflikt na Dalekim Wschodzie ma być załatwiony pokojowo.

MOSKWA. 5.VIII. (Pat). Mimo wiadomości, jakie nadchodzą z nad granicy sowiecko-chińskiej o obopólnej mobilizacji, a nawet o pierwszych ostrych starciach, wciąż jeszcze panuje w tutejszych kołach politycznych przekonanie, że konflikt mandzurski załatwiony będzie pokojowo. W powołanie pośredni-

czącej akcji międzynarodowej koła nie wierzą z względu na to, że inicjatywa taka jest niemal widziana przez sowiety, natomiast uważają ją za rzecz prawdopodobną, że dźwiekowanie zatargu nastąpi w drodze bezpośrednich sowiecko-chińskich rokowań, przeprowadzonych pod patronatem Japonii.

Wizyta rumuńskiego min. przemysłu i handlu

KRAKÓW. 5. VIII. PAT. Wczoraj przybył do Krakowa Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski i rumuński minister handlu i przemysłu i komunikacji Madgearu. Ministrów wzięli Wawel, kościoły historyczne, Muzeum Narodowe i Muzeum Czartoryskich. W południe Izba Handlowa i Przemysłowa podejmowała gości śniadaniem. Po śniadaniu „odbyła się gw. gmachu województwa uroczystość wręczenia przez ministra Kwiatkowskiego ministrowi Madgearu orędu „Polonia Restituta”.

Po południu ministrowie wraz z otoczeniem wyjechali do salin wielickich.

Wieczorem odbył się w województwie krakowskim obiad na cześć gości, wydany przez wicewojewodę Duchę. Po obiedzie ministrowie wyjechali do Katowic.

WARSZAWA 3. VIII. PAT. W dn. 4. b. m. o godz. 10-jej przed pół. odbyła się w apartamentach krakowskiego urzędu wojewódzkiego uroczystość wręczenia w imieniu Rządu Polskie-

go przez p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, rumuńskiemu ministrowi przemysłu i handlu p. Madgearu, odznak wielkiej wstęgi orędu „Polonia Restituta”. W sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego zgromadzili się wyżsi urzędnicy województwa, przedstawiciele władz miejscowych oraz sfer gospodarczych, poczem na salę weszli obaj panowie ministrowie w otoczeniu towarzyszących im urzędników.

Pan minister Kwiatkowski wygłosił krótkie i serdeczne przemówienie w języku polskim, poczem wręczył p. ministrowi Madgearu odznak wielkiej wstęgi orędu. Na przemówienie to odpowiedział w języku rumuńskim p. minister Madgearu, dziękując za odznaczenie. Wieczorem tegoż dnia p. minister Kwiatkowski wydał w salonach urzędu wojewódzkiego obiad na cześć rumuńskiego gościa poczem obaj p. ministrowie udali się w dalszą podróż do Katowic, Poznań i Gdyni, a następnie do Warszawy.

Reforma podatków.

Usilne starania kupców i organizacji kupieckich jako też zrozumienie potrzeb handlu przez odnośne czynniki spowodowały, że Izba Skarbowa w Wilnie zebrała potrzebne materiały do odpowiedniej reformy podatku obrotowego i dochodowego.

LEKARZ - DENTYSTA
B. KAC W. Puhulanka 2,
powrócił. 21221

Autentyczny namiot Karaf Mustafy na P. W. K.

Wobec fałszywych wiadomości szerzonych przez pewne czynniki, że namiot znajdujący się w pawilonie Związków Ziemi na terenie P. W. K. w Poznaniu nie jest autentycznym namiotem Wielkiego Weyzera Karaf Mustafy, gdyż ten znajduje się rzekomo w Muzeum Drozdzińskim, przesyłamy następujące wyjaśnienie.

Przy oszoboteniu Wiednia (1683 r.) zdobył król Jan Sobieski cały obóz turecki. Dostał się wtedy w ręce Króla cały szereg namiotów wśród nich wiele pięknych należących do wezryów i dostojników tureckich. Król zatrzymał najwspanialsze dla siebie darowując inne różnym panującym w Europie oraz zaszurowano obywatelom w kraju. W ten sposób dostał się niniejszy namiot do zamku w Podhorcach i stanowi dziś własność ks. R. Sanguszki, który używał go do pawilonu Związków Ziemi na P. W. K.

Namiot zaś Karaf Mustafy będący najwspanialszym i największym (15 x 15 m. oraz 16 okien) i odrębny w wykonaniu, gdyż „inkrustowany” a nie „aplikowany”, pozostał w Wilanowie i stanowi dziś własność A. hr. Braniczkiego. Nie był on od blisko 250 lat stamtąd ruszany. Przewieziony został dopiero po raz pierwszy z okazji Powszechnego Wystawy Krajowej w Poznaniu do pawilonu Związków Ziemi, celem umożliwienia szerzej publiczności z kraju i zagranicy zapoznania się z tem arcydziełem.

Namiot znajdujący się dziś w Muzeum Drozdzińskim przewieziony tam został przez Augusta II, króla polskiego, Elektora saskiego.

Pędem auta do Małopolski.

Korzystając z dnia niedzielnego, kto żyw z ośrodków fabrycznych siada do auta, zaprasza przyjaciół i jazda w lasy, góry i na świeże powietrze. Całe nasze towarzystwo o 5-jej rano już jest gotowe do wyjazdu z Sosnowca... Kierunek... na Rakbę — 160 kmtr. Dwie sześcienne maszyny Dodge, amerykańskiej firmy, jedna 50, druga 80 konna, wytorowa limuzyna, stają warcząc przed domem i zapraszają do jazdy. Chwila „sadowienia się” zawsze ożywna i ruszamy. Moim towarzyszem jest p. inżynier Woźniak, właściciel jednej z większych fabryk, wyrobów i odlewów stalowych w Sosnowcu; doskonale zmechanizowana wytrzymała konkurencja i rozwija się tak dalece, że tego roku budują właściciele (gdyż fabryka należy do trzech braci, inżynierów Woźniaków) nową wielką halę dla konstrukcji okrętowych. Przejeżdżamy przez Górny Śląsk, mój uprzejmy towarzysz podróży wskazuje mi rozmaite szczegóły tej olbrzymiej maszyny przemysłowej, ale wskutek pędu auta, rwącego 70-80 kmtr. na godzinę, trudno się już zorjentować, gdzie jaka tuż czy fabryka, bo kominny wyrastają ze wszystkich stron. Chwilami zatrzymujemy się dla obejrzenia jakiegoś większego kompleksu gmachów, słysząc objaśnienia i imponujące cyfry produkcji i dalej lecimy. Nadchodzi godzina nabożeństwa, długie szeregi pobożnych ciągną do kościoła, kobie-

ty w szerokich, czarnych, jedwabnych czy rypowych spodnicach i luźnych kaftanach, starsze w przezroczyście głazkach, młode w chustkach na ciepłe, mężczyźni mają obustronne kapelusze i zabawne portki wysoko pod pachami, na krótkich szelkach podciągnięte i małe kurtki, które niosą na rękach, bo upał się wzmagają.

Mijamy miasto Oświęcim, kraj obraz zmiennia się zupełnie, jesteśmy na Śląsku Cieszyńskim, kominny znikły, nie czuć już dymu, natomiast rzeźwe i świeże powietrze górskie. Już i Kęty, przejeżdżamy obok Bielska (słynne przedzałnie i fabryki manufaktury, konkurujące z angielskimi wyrobami na rynkach światowych), widzimy wieś Porebka, nad rzeczką Soła, tu według projektu ś. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza, buduje się ogromna elektrownia, która ma być poruszana siłą wodną tej rzeki, narazie siła 5 tys. koni, a przewiduje się do 20 tys. koni — wykorzystując dużą siłę wodospadu Soły. Elektrownia ta będzie obsługiwała rejon Żywca i Bielska. Już i Andrychów, słynny ze swych fabryk płótna; krajobaz co chwila się zmienia i coraz piękniejszy, pagórki rosą i zastępują drogę, która się wznosi i kręci, oko odpooczywa na ciemnej zieleni lasów i łąkach zboża, a w dali, po prawej stronie, mająca Beskidy. Po lewej ręce płynie Rakba, której doliną jedziemy, gładziutką szosą. Mijamy Wadowice, góry coraz

wyższe, oczu oderwać nie można od cudownych i wciąż rozmaitych krajobrazów. Ludność, którą widzimy tłumnie idącą do kościołów, ma znow inny typ, kobiety mają spodnice w kwiaty i gorsety kolorowe, mężczyźni kapoty szafrowe i kwiaty przy kapeluszach słomianych, żywy w białych północach i patynkach, długich kapotach czarnych i czapkach futrem obitych, a z pod nich wywijają się śliczne zakręcone „grajarki”, sięgające do szyi. Stwarza to wrażenie wschodu zupełnie nieoczekiwane dla kogós, co tych typów nie zna. Policja mijanych miasteczek tzw. magistracka, to też typy swoiste, mundury odrębne od państwowych, bardziej cywilna niż wojskowa postawa, kolnierz czerwony i szabelka wzbudza raczej wesołość niż strach, zażywnymi postaciami. Auto robi kilka ostrych skrętów i drapie się na wysokie góry, z których, Kraków zostawiający z lewej strony, widzimy Kalwarię Zebrzydowską.

Prześlizgnięta ta miejscowość, cały mały światek duchowy, zabudowany kaplicami i kościołami wśród uroczych wzgórz, to jeden z najciekawszych zabytków w Polsce, nie tylko architektury, ale i psychiki lechickiej.

Bowiem twórcą, fundatorem i budowniczym tych 27 kościołów i kaplic „Drózek Pana Jezusa”, 22 kościołów i kaplic „Drózek Matki Boskiej” i sześciu kaplic poszczególnych, był rokoszanin, waleczny pod Guzowem z wojskami króla Zygmunta III, Miłkołaj na Zebrzydowiczach Zebrzydowski, senator i hetman krakowski, mę-

ny bojownik przy boku Stefana Batoro, ożeniony z pobożną Dorotą Herbutówną, krewną kanclerza Zamajskiego.

I dzwonek losu kolej! W podręcznikach historii uczy się młodzieżo rokochu Zebrzydowskiego, we współczesnych rodakach budził grozę, a przy tem papieżę szła mu listy błogosławieństw pełne, on sam zaś pełniąc przez resztę życia pokutnicze praktyki, buduje sobie swoją Kalwarię nieśmiertelny pomnik chwały. Zresztą przeprosił króla i senat i spożycie wraz z żoną w Wawelskiej kaplicy swego nazwiska, zostawując synowi Janowi godności, olbrzymie dobra Lanckorony i Kalwarję, ukończane dzieło swego życia, które tego syn, wódz słynnej „złotej chorągwi” towarzyszy w pancernych, prawy i wzorowy Polak, a potem wnuk Michał, równie pobożny i entliwy, rozszerzając i rozbudowując. Ale na nich się i kończy ród Zebrzydowskich, najwspanialszych magnatów typowo polskich. Rzucali garściami bogactwa niezmiernie koło siebie na wojenne lub pobożne sprawy, na dwór króla szli równi jemu w dumie, a po drózkach Pana Jezusowych chodzili bosy, worem pokutnym odziani, w procesji, w habitach chowac się kazali.

Po Michale, dobra Zebrzydowicze i Kalwarja przeszło do Czartoryskich, jako posiadaczy, jednej z córek jego; linja Korkcia Czartoryjskiej dzierżyła Kalwarię, mniej lub więcej jej o nią troszcząc, aż w końcu XVIII w. podarli się Bernardyni, gospodarze tego zakątka, osadzeni tu przez fundatora,

z ostatnim dziedzielem Kazimierzem Czartoryskim, który w ich prawa wchodził. Procesy, przykrości ciągnęły się czas dłuższy, aż w 1828 r. umiera ostatni potomek z tej linii w domu obłąkanych pod Wiedniem. W roku 1834 dobra sprzedają z publicznej licytacji, nabywca zostaje ekonom książy Wojciech Brandys i od tej chwili zerwała się wszelka łączność między Klasztorem Kalwaryjskim, a dziećmiami tych dóbr. Odtąd cały kompleks gmachów pozostał na łasce ofiar pobożnych. I są widać wielkie, gdyż kościółki, pustelnie, bramy i mosty utrzymane w porządku. Odpusty i festy, których tu bywa kilkanaście na rok, gromadzą do stu tysięcy ludzi. Obchodzą różne, tradycje uświęcone obrzędami, jako to: Pogrzeb Matki Boskiej, hymnu Matki Boskiej, w którym od 300 lat koronę złotą niesie panna z miasta Cieszyna, zwana „królową asynty”. Do Kalwarji, prócz polskiego ludu płyną tłumy Słowaków węgierskich, Ślązaków, ludu z Orawy i Spiżu, pielgrzymowali do niej królowie polscy i ich synowie, książęta cieszyńscy, cesarzowie austriaccy z żonami, biskupi i stan rycerski, obchodzili dródkę, modlili się w kaplicach, pełnych wotów, obrazów, portretów, starych pamiątek. Tak to jest od lat przeszło 300, początek tej fundacji powstał z widzenia pani wojewodziny Doroty z Herbutów, która z mężem, owym późniejszym rokoszaninem, kłękawszy do pacierza, urządziła nad puszcza leśną na górze Żar rosnący świetlisty krzyż. Poczem dworzaniin jeden, odbywszy pielgrzymkę do Zie-

Grosz Wdowi.

Czy znacie tę piękną legendę o Groszu Wdowim? Kiedy w zamierzonych czasach prusowie zamordowali 5-go Wojciecha, szeregocgo kult wiary Chrześcijańskiej, pomoranie chcieli wykupić ciało Świętego, Barbarzyńcy zażądali za ciało równą wagę złota. Znoszono więc złote naczyina i blachy w wielkiej ilości, ale szala z ciałem Świętego ani drgnęła. Zdawało się, że żadna ilość złota nie wystarczy. Wtem przedchozła uboga wdowa z dzieciami na ręku i dorzuciła do złota swój grosz wdowi... Ciało Świętego poszło do góry, a nagromadzone złoto-zdjęto.

Grosz wdowi sam jeden wystarczył tam gdzie złoto nie było godne. Zdumieli się cudowi prusowie i ciało męczennika wydali.

Jest w tej starej i pięknej legendzie myśl głęboka i zawsze świeża, ile-że jak wtedy, tak i teraz snują wśród nas smutne wdowy z dziećmi na ręku. Ciężkie jest ich życie, gorzki chleb i ciężki grosz każdy... Grosz wdowi...

Często czytamy w nekrologach: pozostała w nieutulonym żalu wdowa z dziećmi...

Życie sto lat! Ale czy pomyleliście co by się stało z Waszą rodziną w razie przedwczesnej Waszej śmierci? Czy pomyleliście praktycznie o zabezpieczeniu chociaż tego wdowiego grosza? A przecież za niewielką opłatą miesięczną można to łatwo uczynić, zawierając ubezpieczenie życiowe w P. K. O. Napisać dziś jeszcze do Centrali P. K. O. w Warszawie, a niezwłocznie otrzymacie zyciwe rady i wskazówki jak to uczynić.

Pamiętajcie, że ciężki jest grosz wdowi... M. Cz.

Radziwiłłowscy wytoczyli proces rządowi niemieckiemu.

BERLIN. 5. 8. (Pat.) Mieszany trybunał rozemczy francusko-niemiecki w Paryżu zajmuje się — jak donosi prasa niemiecka obecnie procesem, jaki rodzina książąt Radziwiłłów wytoczyła rządowi pruskiemu. Pretensje powództwa dotyczą szkód w wysokości 3 milionów franków w złościę tytułem odszkodowania za straty, poniesione przez rodzinę książąt Radziwiłłów wskutek rabunkowej gospodarki rządu pruskiego w czasie przymusowego zarządu dóbr „Śląskich Dziedzin” (Kleinritz).

Radziwiłłowscy musieli wskutek tego sprzedać dobra za znaczną stratą. Powództwo wnosi pierwszą małżonka ks. Stanisława Radziwiłła, który zginął jako rotmistrz armii polskiej na froncie w 1920 r. w walce z bolszewikami. Księżna Dolora Radziwiłł zamieszkała w Paryżu. Proces toczy się już od roku 1923 i natrafiał dotychczas na przeszkody ze strony rządu pruskiego który nie chce uznać kompetencji mieszanego trybunału rozemczego.

Berlińska prasa demokratyczna podkreśla znaczenie procesu, jako precedensu, mającego wykazać, czy obecny rząd pruski jest odpowiedzialny za błędy popełnione przez dawny rząd monarchistyczny.

KLINIKA
POŁOZNICZO-GINEKOLOGICZNA U. S. B.
z dniem 31 lipca b. r. z powodu remontu wstrzymuje przyjmowanie chorych i rodzących.
O ponownym otwarciu Kliniki będzie podano do wiadomości w prasie. 2073

mi świętej na polecenie wojewody plany i rozmiary tamtejszych świątyn i okolic przywiózł. W kościele znajduje się obraz Matki Boskiej, który na dworze Stanisława z Brzezia Pruskowskiego zaplałak krwawymi łzami i tu umieszczony został jako cudowny. Budynki są bardzo rozmaite, starsze i nowe, brzydkie i estetyczne, style od renesansu i baroku XVII w. do babilnych z końca XIX w., wszystko jednak tak czarownie wykryta wśród gęstej zieleni wzgórz, tak się jawi i świeci, tak dziwne tworzy miasto kultu, zwłaszcza gdy tłumy w barwnych tamtejszych strojach pielgrzymują w koło, iż jest to widok jedyny w swoim rodzaju i który warto zobaczyć. Największy odpust ijazd trwa od 8 do 15 sierpnia, przy olbrzymim napływie wiernych z Polski i krajów obcych. Złazszcza w 1902 r. na 300-letnią rocznicę założenia Kalwarji, faktycznie setki tysięcy ludzi przeszło te dródkę i słuchało nabożeństw, odprowadzanych codziennie przez księży wszystkich zakonów w Polsce istniejących.

Opis tych uroczystości przypomina zupełnie, bez zmiany, zdarzenia analogiczne 100, 200, 300 lat temu. Jakże daleko tu jesteśmy od fabryk, motorów, elektryczności, aut... Kolo kościoła, tak odmiennego swym barokiem od dotąd spotykanych gotyków, kwitną i pachną lipy, widok cudowny z ganku kościelnego, tłumy ludu kłęczą, brzmia organy, zda się że duchy Zebrzydowskich czuwają dotąd nad swą fundacją, bo nie upada, a oswem rozwija się i rozbud-

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tajemnicze zabójstwo.

65-letni starzec i jego 50-letnia żona zamordowani we własnym mieszkaniu.

W dniu 4 b. m. we wsi Chajbowiczka, gminy lyntupskiej dokonane zostało zabójstwo, którego ofiarą padli w swym własnym mieszkaniu Andrzej Gatowski lat 65 i jego żona Teresa lat 50. Winiących zabójstwa narazie nieujawniono.

Dwa strzały.

Jeden w serce ukochanej, drugi sobie w łeb.

W ub. niedzielę Mikołaj Siemaszko będąc na spacerze we wsi Dziecianowice gminy wiszniewskiej z Heleną Bychowiczówną zamieszkałą w Wilnie, Ponsarska 30, usiłował ją zastrzelić ponieważ Bychowiczówna nie przyjęła propozycji zostania jego żoną. Po zamachu Siemaszko strzelił do siebie w celach samobójczych i zmarł po kilku godzinach. Bychowiczównę w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Wilejce.

Ostrożnie z bronią!

Zabójstwo i postrzelenie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

W dniu 2 b. m. około godziny 17 Justyn Chrol lat 13 mieszkając w Sawionki, gminy pliskiej próbował strzelać z tak zwanej „obrzezniki“ a gdy po dwukrotnym spuszczeniu iglicy karabin nie wystrzelił. Chrol począł nim manipulować i wówczas spowodował wystrzał trafiając w głowę Czesława Szpakowskiego, który zginął na miejscu.

23 letni Salomon Świrski obchodząc się nieostrożnie z bronią postrzelił Jana Zielińskiego mieszkańca folw. Rakuciewszczyzna, gminy krasieńskiej, lekarz stwierdził lekkie obrażenia ciała.

Wściekły wilk.

Od kilku dni na terenie gminy horodziejkiej waleśał się wściekły wilk, który zagrażał okolicznemu osiedlom i przejeżdżającym. Koło wsi Zanita i Lipy wilk napadł na dwoje dzieci i pokąsał je. Jedno z nich 3 letnia Anna Durnowa dostała napadu wścieklizny mimo natychmiastowej pomocy.

„Nasze bolączki“.

Prozoroki. Gmach gminny. Pokój w którym się odbywają posiedzenia Sądu Gródzkiego. U drzwi policjant — dla porządku. Od czasu do czasu wychyla się postać stróża, wywołujących kole, powodów, pozwanych, oskarżycieli, oskarżonych i świadków. Stosy akt — zaledwie mieszczące się w dosyć pojemnej walizce sędziowskiej, która, z niemałym wysiłkiem dzwiga furman gminny. Długi szereg spraw rozmaitej treści — drobne kradzieże, babki zniewagi, sąsiedzkie porachunki, nieplacane długi. Sprawy o zarobną miedzą zakoszona ląka, o jodeł lub brzezię, a najczęściej o ziemię. Bracia krzywdzą siostry, dzieci — matkę, ojciec nie daje córce należnej części, tam niema zgody w podziale ojcowizny, a wszystko się uduje do sądu. Płyną skargi, powództwa, pytem — opłaty. Wynajmowani są obrońcy, obie strony szukają świadków — z których znaczna część na rozprawie wypowisda tylko tradycyjne — „w tej sprawie nie wiem“, a przedewszystkiem, nadewszystko, zawszystko i wszędzie — placą i placą. Po rozprawie zaś wygranej, lub nie — hurmem udają się do knajpy i tu zapijają sprawę, często przepijając reszki sprzedanych, na prowadzenie zatręgu, konia, lub jkrowy, przy kilkunastozłotowej wartości przedmiotu sporu. Jeszcze się nigdy tak nie sądziła wieść, jak w dobie obecnej. W czym szukać przyczyn — źródła tego, zła? W sprawach kryminalnych — w ogólnej demoralizacji po wojennej, w sprawach rolnych, najwięcej ciężających nad wsią, w nasionie omawianego przedmiotu, w słabym odplywie rak roboczych na stonę, jak mówią — na zarobki. Na razie zaś wróćmy do wyżej

wspomnianego pokoju — u drzwi którego, bądź z dręczącym, bądź w zadumaniu głębokim, bądź z nadzieją i ufnością wyczekują na swoją kolejkę wezwani do sądu. Na wokalndzie sprawa współwłaściciela sąsiadki Sobaczki Henryka Dućko, oskarżonego o systematyczną kradzież... proszę zgadnąć czego... kur, zwyczajnych — pstrokatych, czarnych, białych kureczek — troski i zaszczytu nie jednej gosposi. Krótko mówiąc — wiosny biejącej — tu i owdzie, w sposób tajemniczy, zaczęło ginąć wspomniane ptactwo. Fakt ten wzbudził zainteresowanie, a przypadek wykrył winowajcę, bo w sąsiednim miasteczku napotkano małego syna, wspomnianego amatora rosolu z kury, sprzedającego, na rozkaz ojca — zaczajonego w lesie, cudze kury. Niefortunnego „handlarza“ aresztowano i osadzono w areszcie, a sprawa oparła się o sąd. Dołączono do tego i garnek z masłem — który, będąc w rzeczywistości cudzą własnością znalazł się w posiadaniu H. D., mówiono coś o macie, smarze, przyplatały się wspomnienia z niedawnej przeszłości o 6-ciu miesiącach więzienia za brezent, rok z chemii — za uprawianie praktyki akuszerskich, bez żadnego na to dyplomu, nieośo o jakimś plótnie i t.d. i t.d. Tak bogaty repuar nie mógł przyczynić się do łagodnego wyroku i, chociaż H. D. ma żonę i pięcioro małych dzieci, sędzia grodzki orzekł: osadzić oskarżonego w więzieniu na przeciąg 2 lat. Porzućmy roztrząsanie sprawy, nie zlorzeczmy doli amatora kur, bo przedewszystkiem bądnym ludźmi i chciemy, nawet w najgroźniejszym, najniebezpieczniejszym dla ludu i społeczeństwa bandycie — widzieć chociaż odrobinę dobra, która może

Wstrząsający wypadek przy ulicy Wielkiej. Usiłował zabić teścia, a gdy się nie udało sam popełnił samobójstwo.

Wczoraj wieczorem w domu Nr. 34 przy ulicy Wielkiej w skromnym mieszkaniu dozorca tego domu Wincencowicz rozegrał się dramat rodzinny, zakończony tragiczną śmiercią zięcia dozorca Konstantego Jermakowa z zawodu robotnika. Podczas sprzeczki z teściem wynikłej z blahego powodu Jermakow tak dalece stracił panowanie nad sobą, że schwycił leżącą na stole brzytwę i bez namysłu rzucił się na przerażonych Wincencowiczów. W zstającej chwili zdolali oni wybiec o mieszkaniu wszczynając alarm. Krzyki usłyszał jakiś przechodzień,

który wpadł do mieszkania w chwili gdy Jermakow poderżnął sobie gardło. Sądząc że ma przed sobą teścia Jermakow mimo głębokiej rany buchającej krwią, rzucił się na wchodzącego, lecz ten szybko cofnął się na podwórko i zatrząsał drzwiami. Gdy w parę sekund potem w asyście policji wkroczone do mieszkania, znaleziono Jermakowa leżącego na nagelnak na łóżku w kałuży krwi. Był on już w agonii i nim zdołano wezwać Pogotowie Ratunkowe, zakończył życie. (o)

Katastrofa budowlana przy ulicy Stefańskiej.

Wczoraj w dzień w domu Kremera przy ulicy Stefańskiej róg Kijowskiej w mieszkaniu na najwyższym piętrze zajmowanym przez rodzinę Edelmannów zawalił się sufit grzebiąc pod sobą zajętą wówczas w kuchni 60 letnią Różę Edelmann. Wypadek zaalarmował domowników

którzy gdy pośpieszyli zasypanej na pomoc znaleźli ją przygniecioną odłamkami desek i tynku. Przy pomocy kilku mężczyzn Edelman wydobyto z pod gruzów i następnie odwieziono do szpitala żydowskiego. Stan jej jest bardzo poważny. Policja bada przyczynę katastrofy. (o)

Teatr Polski „LUTNIA“.

Występy gwiazd z Morskiego Oka; Trzech sióstr Halama — Zięć, Lody i Alicja — p. A. Lelwina i p. S. Talarico.

Bardzo wytworny był ten kabelet, czy też wieczór lekkiej Muzyki poświęcony. Nikt nie mówił i nie śpiewał sprośnych konceptów, jak to często czynią przybywające do nas zespoły warszawskie. Nazwisko znane z Warszawy fenomenalnych sióstr Halama sięgnął tłumy publiczności. Istotnie ta trójka jest niepospolicie uzdolniona. Bardzo rozmaicie zręzną. Zizi ma najmniej temperamentu, ale jest ładna i zręczna. — Lola jest czemś wściekłe — szatańskie — warjacko wymiastwikowanym, to już właściwie akrobatyka cyrkowa doprowadzona do granic niebywałych. Szybkość jej poruszeń jest zdumiewająca, wytrzymałość muskułów również. A przymem zmysł komizmu

o ograniczają do perjdycznych zebrań, papierowych uchwał, a poza tem — zero. Trzeba by zdolniejsi, oświeceni, wytrwali członkowie szperali po wsiach — namawiając błędy, wyszukując zaniedbania i podając wskazówki, które skierowały by daremny czasem wysiłek gospodarza na tory właściwe. Mówią, że H. dr. kradł z niedzy — chociaż posiada 8 ha gruntu. Coś nie do uwiezienia, a jedna surowa prawda. 8 ha — to przecież nie wielki gospodarz, a przytem pola nie obsiane. Możliwe więc by leniuchem, może nie umiał gospodarować. Przypusujemy jedno i drugie, lecz zapytajmy — kto temu winien. Znow ta sama ciemnota — która pcha człowieka, w chwile wolne od pracy i zajęcia, do niesnasek, klótni, w otchłań oparów alkoholowych knajpy, a w najlepszym wypadku — ku całodziennemu gadulstwu na przycię, walaniu się w luzku, lub rznięciu w karty. Nie drwijmy, nie kiwajmy głowami nad temi objawami, bo tem samym gorzko zadrzamy nad sobą nad swoją zachłannością, nad swoją samolubstwem. Siągamy głębiej w istotę rzeczy, uświadomimy historyczne, etnograficzne, kulturalne odrębności naszych polaci, idźmy zwartymi szeregami na wieś, a bądźmy pewni — iż w dwój nasob się zmniejszy prac instytucji sądowych. Światła, więcej, światła na wieś — dopóki nie zagoją się nasze bolączki. M. N—ski.

Wtorek 6 Sierpnia	Drż: Przemien. Pańskie. Jutro: Kajetana W.
	Wschód słońca — g. 4 m 01. Zachód — g 10 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 6/VIII 1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	762
Temperatura średnia	+ 19° C
Opady w milimetrach	0,2
Wiatr	Wsebołnd.
Przeważający wiatr	Północnozw.
Minimum: + 13°	
Maximum: + 23°	
Tendencja baro-metr.	Spadek ciśnienia.

OSOBISTE

Przez Dyrektora P. i T. inż. Józef Zółtowski w dniu 5 sierpnia b. r. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu przeasa kierownictwo Dyrekcji objął naczelnik wydziału admin. Adolf Haas.

MIEJSKA

Nowelizacja przepisów o piekarniach. Jak się dowiadujemy wkrótce ulegną nowelizacji przepisy o piekarniach. Według nowych przepisów nowe piekarnie będą musiały posiadać piece mechaniczne.

Obecnie istniejące piekarnie w suterenach o ile nie posiadają innych braków, będą mogły pozostać w okresie najbliższych trzech lat. Po tym terminie ulegną likwidacji.

Echa minionej zimy. Tegoroczna zima wyrażała wskutek silnych mrozów, bardzo poważne szkody w sieci kanalizacyjno-wodotrzącej od wiosny, dopiero przed tygodniem zostały definitywnie zakończone. Naprawa uszkodzeń naraziła kasę miejską na zgorą 200.000 zł wydatku.

Roboty elektryfikacyjne. W najbliższych dniach magistrat m. Wilna przystąpi do prac nad zmianą sieci kablowej prądu stałego na zmienną. Koszta powyższych inwestycji obliczone są na sumę 600.000 zł.

Bankructwo Banku Drobnych Handlowców. Wileński Bank Drobnych Handlowców (Niemiecka 35) zbankrutował. Wczoraj odbyło się zebranie wierzycieli, na którym omówiono została taktyka której przytrzymać się mając przy likwidacji tego banku. W tych dniach ma się odbyć nadzwyczajne ogólne zebranie członków banku (udziałowców) dla omówienia trybu likwidacji.

Dodatek komunalny do podatku od nieruchomości. Na polowę sierpnia b. r. przypada płatność pierwszej raty dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości. Ponieważ od wpływu tych sum w dużym stopniu zależy realizacja planu inwestycji na rok bieżący — magistrat m. Wilna polecił podwładnym organom wykonawczym zwrócić szczególną uwagę na regularne wpłaty rat z tytułu tego podatku.

Wycieczka młodzieży polskiej z Ameryki przybywa do Wilna. W dniu 13 b. m. przybywa do Wilna wycieczka młodzieży emigrantów polskich z Ameryki. Celem przyjazdu gości unkwstytuował się specjalny komitet wykonawczy, którego posiedzenie wyznaczone zostało w małej sali Urzędu Wojewódzkiego na dzień 8 b. m.

Odznaczenie murów dawnego zamku dolnego. Przy robotach wodociagowych, opodał gmachu Inspektoratu Armji, zostały odkopane dwa fragmenty murów dawnego zamku dolnego. Murz te, jak świadczą o tem znaczne rozmiary cegiel, pochodzą zapewne najpóźniej z XVI w., albowiem tego rodzaju cegiel używano w budownictwie średnowiecznym, stosowanym zresztą w Wilnie do końca XVI w. (zaś w drobnej mierze i nieco dłużej). Odsoniety też został, przy wspomnianych robotach kanalizacyjnych, dawny bruk (być może iż z dziedzińca zamkowego), którego poziom był około 1-go metra niższy niż obecny poziom Ciętelniaka, co widać z położenia odkopanych kamieni tego bruku.

Na bramie domu N-r. 14 przy ul. Zamkowej, z pod warstwy, później narzuconego tynku, odstoinity został, przy odnawianiu fasady tej kamieniczki, zdobący te brame, ciekawy ornament wypukły. Ma on kształt liści i umieszczony jest na tak zwanej fryzie nad bramą, a widzialny był dotychczas tylko na głowicach dwóch płaskosłupów po obydwu stronach wejścia. Poza tem jeszcze na tychże płaskosłupach ukazały się, po zdjęciu rzeźzonego otynkowania, pionowe żłobkowania dekoracyjne. Zarówno wykopaliskami w Ciętelniaku jak i ową bramą, zajął się Urząd Konserwatorski.

SPRAWY SZKOLNE

Budowa nowej szkoły powszeclnej. W programie miejskich inwestycji na rok przyszyły, między innymi zamieszczony jest projekt budowy gmachu szkoły powszechnej okolicy Śnipek ul. Nowego Świata.

WOJSKOWA

Termin wcielania do wojska półtorarocznych poborowych. Rok rocznie wzszycej korzystający z praw do półtorarocznej służby studenci i korzystających z uprawnień wcielani byli do szeregów z dniem 7 lipca. W roku bieżącym termin ten został przesunięty wskutek rozbudowy gmachu podchorążówek. Wcielanie nastąpi w dniu 14 bieżącego mies.

Obecnie rozysłane są karty powołania do poszczególnych zainteresowanych osób które rych wcielania ma nastąpić w roku bieżącym.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Towarzystwo Miłośników Wiedzy Szkorbowej. Dnia 19 ub. m. zostało zatwierdzone przez Urząd Wojewódzki nowe Towarzystwo p. n. „Towarzystwo Miłośników Wiedzy Szkorbowej“ z siedzibą w Wilnie. Towarzystwo mieści się przy ul. Wileńskiej nr 34. Zakładzielami jego między innymi są pp.: prezes Izby Szkorbowej Jan Malecki, prof. U. S. B. Mieczysław Gutkowski i radca kontroli państw. Wiesław Cwiński.

SPRAWY ROBOTNICZE

Bezrobotce zmniejsza się. Według danych statystycznych Wilno liczy obecnie 2932 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 1958 i kobiet — 974.

W stosunku do tygodnia poprzedniego stan bezrobotności na terenie Wilna zmniejszył się o 51 osobę.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Międzynarodowy zjazd przemysłowców i rzemieślników Żydów. W okresie od 3 do 10 września w Wiedniu odbędzie się międzynarodowa konferencja przedstawicieli przemysłowców i rzemieślników Żydów. W związku z powyższym w dniach najbliższych odbędzie się narada wileńskich przemysłowców sfer żydowskich, na której dokonana zostaną wybory delegatów na powyższy zjazd.

dowuje. W krążgankach wiszą zcerzinalne portrety fundatorów i obraz wzbudający stałą sensację: dziecko kłóte przez żydów, zbierających jego krew na tacę. Napis: „Meczeństwo dziecka Szymona Studzińskiego, 3 1/2 lata, karcza Marków koło Zytomierza, 26 marca 1753 r.“ Efekt obrazu zrozumiały, jaki wywiera na otaczający tłum pobożnych, świecąc przekonanym o prawdziwo dokumentu. Jakże daleko jesteśmy od współczesności! Ale nasze Dodge warczą. Pędzimy dalej, przez Miślenie, kędy bramy triumfalne mówią nam o przejeździe p. Prezydenta Mościckiego. Za Myślenicami znowu zmiana krajobrazu, jezdemy jakby głębokim wąwozem, otoczonym górami i lasem, które zakrywają perspektywę. Przrydo coraz surowsza, ludność biedniejsza; wspinamy się do góry, albo lecimy w dół, zakręty częste i nagłe, wymagają bardzo wprawnej ręki, aby nie stoczyły się w przepaść. Mijamy leżący obok drogi wywrócony i potrząskany samochód, ale przy nim niema już nikogo i nie wiemy, czy katastrofa pociągnęła za sobą czyjąś śmierć, czy tylko maszyna ucierpiała? My kręcimy się wciąż drogą, jak mąż mknąca, wśród gestych lasów świerkowych i jodlowych, aż widzimy położoną w kotlinie Rabkę, cel naszej podróży. Musi tu być w tem klimatycznym miasteczku błoto po kolana w dni dżdżyste, bo teraz kurz stoi tumanem na drodze, idącej przez całe zdrowiowsko. Poza tem dziura. Prymiłyne urządzenia pomp i domu drożowego, gdzie się pije wedy, przepelnienie,

drożyzna, 90% żydów, „reszta“ chrześcijan. Dziesiątki budujących się domów i prowadzenie kolei, świadczy jednak, że Rabka chce być pierwszorzędem zdrowiowskiem; dancing jest, a jakże! Seisk tam i tok, mimo to tańczymy ochoczo dla wypoczynku po oglądaniu Rabki, ale o 7 1/2 wieczorem ruszamy z powrotem, piękna zszosa na Habownę, Jordanowo, Maków, Suche, tu zwraca naszą uwagę przepiękny pałac Lubomirskich, minjatura Wawelu. Dojeżdżamy do Wadowic, gdzie niedrogo, w czystej restauracji zajmujemy kolację; w kolo tpy urzędników miejscowych, żywcem przypominających znane od dziecka humorystyczne rysunki Kostrzewskiego. Porrywamy się w dalszą drogę, wnet za latuje nas znany już swąd dymów fabrycznych, znowu jesteśmy na Górnym Śląsku. Przez Szopencinę dojeżdżamy do Sosnowca. Oto się już kończy wspaniała podróź po krainie cudów ludzkiej energii i myśli zbożnej. Wnet pociąg zabierze mię do Warszawy, dalej do Wilna i dalej do kresowej stacyjny, nadgranicznych Ziabek. Żegnajcie cuda techniki widziane na Wystawie poznawskiej, na Śląsku i w Zagłębiu, zęgnajcie dzieła sztuki, oglądane w kościolach i muzeach! Do twardej, żmudnej trzeba wracać pracy, w kraju zniszczonym, biednym i dzikim jeszcze. Ale to moja ziemia rodzinna, jej się mój trud należy, a każdy czyn, każdy krok buduje jej lepszą przyszłość.

KRONIKA

ROZNE

Zdumiewające jest że młde p. p. Halami wozą ze sobą jako totumfakciego, do spraw natury administracyjnej, iż mówiąc po polsku, niejakiego Blachmana, człowieka niesychanie ordynarnego Jego nielaktowne zachowanie się wobec publiczności, oraz wynikające stąd awantury mogą narazić na szwank cała, skąd inąd tak sympatyczną imprezę. Pewien incydent niedzielny będzie miał niemiłe konsekwencje, narazie, tylko dla tego gburu, dalsze zaś jego przyjaźdy i „występy“, niewątpliwie zaszkodzą każdej imprezie objazdowej, której on będzie służył.

— Nowy gatunek tuszu do stemplowania. Od polowy sierpnia we wszystkich oddziałach pocztowych używamy będzie nowy gatunek tuszu do stemplowania znaczków pocztowych. Tusz ten nie da się wyłowić nawet sposobem chemicznym. Pożoby to krewa używaniu fałszywych, zmnych znaczków pocztowych. (—)

— Noene alarmy. Do dnia dzisiejszego pokutują przy bramach wjazdowych kamienne wileńskie, dzwoni do dozorcę starożyńskiego typu. Ten przytęk dawnych czasów dotkliwie daje się we znaki mieszkańcom, swem gwałtownym dzwoniem, budząc ich nieraz o bardzo nawet późniejszej porze nocnej. Uważamy, że gwoli spokojniejszemu, należałoby, te stare weteranów, zamienić na dzwonki elektryczne i to wprost do mieszkaniak dozorcę.

— Walka z demoralizacją wśród małoltnich. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystępuje obecnie do opracowania szeregu przepisów, dla zwalczenia demoralizacji wśród małoltnich. Między innymi przewiduje się rozporządzenie zwalczania nagości palenicy tytoniu przez małoltnich. W porozumieniu z Ministerstwem Oświaty wszczęta będzie specjalna akcja przeciw nalogowi palenia papierosów wśród uczni szkół średnich i prywatnych.

— Nowy bilon nie da się sfalszować. Przeprowadzone przez laboratorjum Mennicy Państwowej próby nad nowym bilonem 1-no i 5-cio złotych wykazały, że sfalszowania tych monet są prawie niemożliwe. Jednoznacznie sporządzone są bowiem z 99 procentowego niklu o specjalnym polysku, niedającym się nasławdować przez odlew z cynku lub ołowiu używanych zwykle przez fałszerzy. Kunsztowne rytły przy pomocy specjalnych maszyn napis na 5-ciu złotych srebrnych; „Salus Reipublicae suprema lex“ nie może być odtworzony w formach z tych metali.

— Zwinięcie ekspozytu celnych. Władze Skarbowe poczyniły zlikwidować ekspozyt celny w Dukrach i Jawniunach. Dotychczasowe drogi celne przez te punkty graniczne będą uważane na przyszłość za uboczne. Likwidację ekspozytu poruczoną urzędowi celnym w Wilnie i Turmontach.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia“).

— Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego. Dziś ukaże się świetna sztuka A. Czechowa „Wujaszek Jasio“.

— Jutro w środę odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-letnia zjazdu Czochowa. Program obejmuje 4 utwory jednokaktowe: „Oświadczenie“, „Jubileusz“, „Chirurgia“ i „Noc przed sądem“.

— We czwartek ostatnie popołudnie przedstawienie przed wyjazdem zespołu zagranicę. Odegrana zostanie doskonała komedia Ostrowskiego „Bieda nie hańbi“.

— Bilety na wystąpienie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—9 wiecz. bez przerw.

— Dziś, w wtorek, dnia 6-go sierpnia w ogrodzie po-Bernardynskim odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Eugenjusza Lwiewskiego. W programie zostanie wykonany piękny utwór Rimskiego-Korsakowa: „Capriccio espagnol“, w którym solo skrzypcowe odegra pan Szabszaj.

RADJO

Fala 385 metr. Sygnał: Kokulka.

WTOREK, dnia 6 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Transm. Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50: Poranek popularny. Ork. pod dyr. H. Wiemena. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska mów. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwila literaska. 17.20—17.45: Odczyt z dz. „Sport i wychowanie fizyczne“, wygł. kpt. Fedeusz Kawalec. 17.50—18.00: Transm. z Warsz. Koncert. popołudniowy. 18.00—19.25: Koncert dla dzieci. 19.25—19.50: Transm. z Warsz. Koncert orkiestry dętej. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty. 22.45—23.45: „Spacer dektorowy po Europie“ (Retransmisja stacy zagranicznych z lokalu P. A. P. w Wilnie).

SRODA, dnia 7 sierpnia 1929 r. 11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska mów. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwila literaska. 17.20—17.45: „Rady dla fotografa amatora“ — wygł. Jan Misiewicz. 17.50—18.00: Komunikaty. 18.00—19.00: Transmisja koncertu z kawiarni B—Szałana w Wilnie. 19.00—19.20: Pogadanki dla dzieci wygł. Hanna Kozłowska. 19.20—19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.05: Sygnał czasu i program. 20.05—20.30: Transm. odczytu z Katowic. 20.30—21.30: Transm. z Warszawy. Koncert solistów. 21.30—22.15: Transm. z Warsz. sluchowisko „R. H. inżynier“ — Brunona Winawera. 22.15—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty. 22.45—23.45: muzyka tancezna z Krakowa.

Nowinki radjowe.

Regularne koncerty południowe w radio. Od kilku tygodni Radio Wileńskie wprowadziło do programów na okres letni, muzykę gramofonową od 12 do 13.

— Jak się okazało, nowości ta zyskała duże uznanie słuchaczy, szczególnie letników i mieszkańców wsi. W sierpniu odbędzie się kilka razy w tygodniu, na zmianę z płytami gramofonowymi, popularne koncerty południowe orkiestry salonowej pod dyrekcją Henryka Wimera.

„R. H. inżynier“.

Oto tytuł sluchowiska B. Winawera, którego usłyszymy z Warszawy w środę (21-30).

Koncert muzyki rosyjskiej.

Transmisja z Warszawy. Radio wileńskie. We czwartek o godz. 20.30.

Co wdziałek na radiostacjach niemieckich i francuskich.

— Na ten ciekawy temat wygłosi odczyt w sobotę o godz. 17-25, Dyr. Witold Hulewicz.

Kącik dla panów.

Najbliższy „kącik“ zostanie wygłoszony przez Karola Wyrwickiego, we wtorek o godz. 19-25.

Wolna trybuna.

W wolnej trybunie zostało poruszono kilka tematów, a mianowicie:

1) Sprawa teatru. 2) — Hejnał. 3) Wycinanie drzew w mieście.

— Ostatnią dyskusję zakończy w środe o godz. 19-20, konserwator Dr. St. Lorentz.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Starcia z komunistami w Norymberdze.

NORYMBERGA, 5.8. (Pat). Z okazji odbywającego się tu kongresu socjalistów narodowych doszło do starcia z komunistami. Socjaliści narodowi zaatakowali i zdemolowali

Strajk szoferów w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj w Warszawie od rana wybuchł strajk taksówek, wobec tego, że Komisariat Rządu polecił nakładać na kierowców niestosująco wysokie kary i podwoić czujność władz bezpieczeństwa nad kierowcami taksówek.

Dalsze szczegóły zaginięcia 5 młodych dziewcząt.

Jedna z nich błaga o pomoc.

W uzupełnieniu wzmianki podanej w niedzielnym numerze naszego pisma zamieszczamy dalsze szczegóły zaginięcia 5 młodych dziewcząt wywiezionych przez jakiegoś osobnika, podającego się za ziemianina z Poznania, w niewiadomym kierunku z Wilna.

Według świeżo otrzymanych informacji do Magistratu m. Włocławka zgłosiła się niejaką Marja Zomanowiczówna podająca się za stałą mieszkankę Wilna przy ul. Dobrej Rady 15 — z prośbą o zapomnienie na powrót do domu. W celu potwierdzenia prawdziwości słów Romano-wiczówny Magistrat włocławski zwróci

Niedziela w Wilnie.

Więce PPS. i „Bundu“ nie doszły do skutku.

Zapowiedziane na niedzielę wiec i zgromadzenie nie doszły do skutku wobec zakazu władz. Spowodowało to że naogół dzień ten przeszedł bez żadnych wypadków. Władze bezpieczeństwa nie udzieliły zezwoleń na zgromadzenia projektowane przez „Bund“ i PPS. Lewicę, nie chcąc dopuścić do awantur zapowiadanych przez komunistów, którzy korzystając z okazji zwołali własne

Z Sądów

KONIACZEK I LUSTERKA ZAPROWADZYLI DOZORCĘ MAGAZYNU KOLEJOWEGO DO WIĘZIENIA.

W pierwszych dniach r. b. strażnik kolejowego magazynu towarowego, Szyzko, zauważył przez okno, iż dyżurny tej noc dozorca Hipolit Słepik manewruje przy paczkach przesyłanych.

Swemi spostrzeżeniami Szyzko podzielił się ze starszym magazynierem, od którego otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizji.

W czasie indagowania Słepik nie przyznał się do winy, lecz w czasie rewizji osobistej znaleziono trzy lusterka kieszonkowe, jedną kartkę pochodzącą z jednej z przesyłek oraz 2 butelki koniak, oczywiście też wyjętych z paczki, jednak uszkodzonego nie oddano.

Słepika aresztowano i oddano pod sąd. Wczoraj oświadczył on, że zarówno lusterka jak też koniak znalazł ukryte w magazynie, najwiedoczniej wykradzione przez kogoś i przyzyskowane do wyniesienia.

Chcę sprawdzić powód nocnej wizyty, zaopatrzonej w kij, wyszedł na dziedziniec i ułzył jego sylwetkę, spytał kto idzie?

Miał odpowiedzi rozległ się strzał, a Ragilo padł bez zmysłów na ziemię.

Rannym niebezpiecznie zapiekłowi siłą zaalarmowani strażem żona i sąsiedzi. Sprawcy jednak nie odnaleziono.

Również i policja uwiadomiona o wypadku, na ślad nieznanego nie natrafila, wobec czego sprawę skierowano na umorzenie.

Dopiero po pewnym czasie ujęto ukrywającego się oddawna przez policję niejakiego Michała Barana, mającego wiele kradzieży na sumieniu. Przy ujęciu znaleziono rewolwer i naboje, co stwierdziło, iż złoczyńca ten nie gardzi i „robotą na mokro“.

Badany przyznał się do dwunastu spełnionych kradzieży, a nadto do usiłowania zabójstwa Rogily.

W związku z tem ostatnim przestępstwem oświadczył, iż krytycznej nocy zamie-

NA WILEŃSKIM BRUKU

Kradzież. W dniu 3 b. m. Szerbo Władysław (Witebska 5) zameldował, że tegoż dnia do jego mieszkania przez otwarte okno, przedostali się złodzieje, którzy skradli garderobę damskiej i męskiej na sumę około 1.300 zł. Dochodzenie w toku.

Samobójstwa. W d. 3 bm. st. robotnik P. K. P. (Zgoda 42) zameldował, że robotnik tyche zakładów Kuciński Jan, (Smoleńska 12) powiesił się. Przyczyna — ciężkie warunki materialne. Zwłoki przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba. Dochodzenie w toku.

W dniu 4 b. m. Kronika Basia, lat 42, (Wiagry 4) wypila pół flaszki esencji octowej. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne. Desperatkę, w stanie niezagrażającym życiu, przewieziono do szpitala żydowskiego.

Utonął podczas łowienia ryb. W dniu 4 b. m. Bluz Zenon lat 10, (Szyzkińska 14), łowiąc ryby z tratwy na Wilży, w pobliżu ul. Podgórnej, upadł do wody i utonął. Pogotowie Posterunku Rzecznoego po godzinnym poszukiwaniu, zwłoki odnalazło. Lekarz stwierdził zgon.

Wypadek podczas pracy. W dniu 2 b. m. na stacji towarowej Wilno, furman Ostrowski Ignacy, (Sofjana 15), został przgnieciony wozem z deskami. Pogotowie Ratunkowe odwoziło Ostrowskiego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

W dniu 3 b. m. robotnik cegielni Ponary Szumieli Franciszek, lat 35, zam. we wsi Ponary, jadąc spadt z wozu, trafiając pod niego, wskutek czego doznał złamania ręki powyżej łokcia. Pogotowie Ratunkowe, w stanie ciężkim, odwoziło go do szpitala św. Jakóba.

rzeń dostać się do spiżarni Rogily, by skraść z niej chleb. Zaskoczony przez właściciela, bojąc się, by nie został ujęty, strzelił w kierunku R., sam zaś wybiegł na drogę i ukrył się.

Barana pod zarzutem usiłowania stawiono ostatnio przed sądem okręgowym, odbywającego pod przewodnictwem p. sędziego Kontowita sesję w Głębokim.

Podsądy przyznał się do winy, a przeprowadzone śledztwo sądowe wszystkie okoliczności zbrodni potwierdziło.

W rezultacie sąd mając na względzie występny tryb życia oskarżonego, skazał go na osadzenie w ciężkim więzieniu przed lat 6, zmniejszając ten wymiar kary o 8 miesięcy, które już odbył w oczekiwaniu wyroku.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

Zawody o mistrzostwo klasy A. Wil. ZOPN. A. Z. S. — 85 p p. (N. Wilejka) 5:1

Latwie zwycięstwo wracających do formy akademików.

1 p p. Leg. — „Pogoni“ 2:0 (2:0)

„Pogoni“ przegrała ten mecz zauszenie.

1 p p. Leg. byłą drużyną lepszą technicznie i taktycznie.

„Ognisko“ — A. Z. S. 2:0 (2:0)

Przewadząca w mistrzostwie kl. A. drużyna Ogniska grała bardzo słabo.

A. Z. S. miłe rozczarował swą grą.

PLYWANIE.

Mistrzostwo w parkolo.

W sobotę dnia 10. 8. b. r. o godz. 16 na basenie pływakim Wil. O. Z. P. (Soltaniska ul. 6) odbędzie się mecz w parkolo pomiędzy drużynami: Pol. Kl. Sp. i Pogoni.

KOMUNIKATY.

Zakończenie kursu instruktorskiego p. w. w Wilnie.

W dniu 4 b. m. zakończony został kurs instr. w. f., zorganizowany przy Okr. Osr. W. F. Wilno w kurse uczestniczyło 66 czl. stow. p. w. z województw: Wileńskiego, warszawskiego, białostockiego, poleskiego i nowogródzkiego.

Kurs powyższy którego kierownikiem był por. Herbold, ukończyło 64 uczestników.

Na zakończenie kursu odbyły się w dn. 3 i 4 sierpnia h. r. zawody sportowe, które wykazały duże postępy, jakie poczynili uczestnicy kursu.

O godz. 14 na kurse odbyło się wreczenie nagród i świadectw, poprowadzone okolicznościemi przemówieniami kłta kursu por. Herholda i kier Okr. Osr. W. F. kpt. Kawalca.

Kino Miejskie. Od dnia 2 do 6 sierpnia 1929 r. wyłącznie będzie wyświetlany film: Piraci Pustyni. (Apsze Meksykańscy). Dramat sensacyjny w 8 aktach. W rolach głównych: Fred Thomson i Mary Caar.

KINO-TEATR „HELIOS“ w Wilnie 38. Dziś premiera! BIAŁA SONATA (Z TAJNIKÓW CARSKIEJ OCHRONY) podług powieści Wielka atrakcja! Sensacyjny film Zaohwycający dramat erotyczny. W rolach głównych: uroczą i ulubioną przez kobiety Vivian Gibson i Carla Bartheel.

KINO LUX w Miekiewicza 11. Dziś! Film ze śpiewem! Złota Serja! Nowa kopja! 2 serje 12 akt. razem (całość) W rolach głównych gwiazdy ekranów rosyjskich WIERA CHOLODNJA, MAKSIMOW, POŁOŃSKI, CHUDOŁEJEW i inni.

KINO Piccadilly w Wilna 42. Dziś! — Film ze śpiewem! — Sensacja doby obecnej! — Wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki ostatnia triumfalna krocząca Całuję Twoją Dłoń Madame... Harrego Liedtke

KINO-TEATR Światowid w Miekiewicza 9. Dziś! Wzruszający dramat miłości i bohaterstwa W rol. gl. niezrównani artyści IGO SYM, JAN OTTO, MARY KID i WIERA MAKINSKAJA. Pierwsza miłość i pierwsze nieporozumienie... Rozpacz ojca... Intrzy i zazdrość zwyciężają.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) Dziś! Nad Więcej szczęścia jak rozumu W roli głównej komedia w 2 aktach. Początek o g. 6-ej. W niedzielę i święta o 4-ej.

REKLAMA JEST DŹWIGNIA HANDLUI! WIELKI PRZEBOJ! BRAUNSA to najlepsze barwniki do farbowania wszelkich materiałów na zimno. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I-go rewiru m. Wilna, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 3 m. 20, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 września 1929 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Wielkiej 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Longina Kuikowskiego...

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, Mickiewicza 7, tel. 271. Przedstawicielstwo „H. CEGIELSKI“ Sp. Akc. w Poznaniu. Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali.

OBICIA (Tapety). Jedyny Chrześcijański sklep obić papierowych na Kresach — HURT i DETAL. Otrzymał na sezon letni wielki wybór od najtańszych do najwzrostniejszych z fabryk krajowych i zagran. za gotówkę i na raty!

Największy i najelegantszy magazyn konfekcji męskiej i damskiej oraz skład futer P. LANCMAN, WILNO ul. Wielka 56, (obok kośc. św. Kazimierza) Posiada na składzie wielki wybór galanterji futrzanej, sukna i pluszu najmodniejszych deseni i kolorów.

Posady. Poszukuję posady bony z świadectwami. Dowiedzieć się: ul. Kalwaryjska 75. 2176

Uwaga! Płacimy od złotych i dolarów 13% w stosunku rocznym. Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe (ombard) Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 1-10.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA“ Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady ofite i tanio. Dla miłośników zniżka 20% w Gabinetach. 2162-1

Od r. 1843 istnieje Wilenkin ul. Tatarska 20. Meble: jadalne, sypialne i gabinełowe, kredensy, stoły, szafy, łózka i t. d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty.

LEKARZE. DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektrotterapia, Diatermia, Słońce górskie, Soltux, Mickiewicza 12

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

Kobieta-Lekars Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 1 od 4-6 ul. Miekiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Akuszarki Marja Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w. ul. Miekiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną